

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Grzegorz Król**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Iwona Wójcik**

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2018 r. sprawy karnej

A. L. (1) s. E. i G. zd. Z.,

ur. (...) we W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 lutego 2017 r. w miejscowości K., rejonu (...), dokonał zaboru pojazdu marki B. nr rej. (...) E. R. w celu jego krótkotrwałego użycia

tj. o przest. z art. 289 § 1 kk

uniewinnia oskarżonego **A. L. (1)** od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa

Sygnatura akt II K 217/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 26 października 2018 r.

A. L. (1) oskarżony został o to, że: w dniu 28 lutego 2017 r. w miejscowości K., rejonu (...) dokonał zabory pojazdu marki B. nr rej. (...) E. R. w celu jego krótkotrwałego użycia - to jest o przestępstwo z art. 289 § 1 kk

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 28 lutego 2017 r. w godzinach wieczornych oskarżony A. L. (1) przebywał wraz z E. R., N. S. i K. G. (1) w pensjonacie (...) w miejscowości K.. E. R. przyjechała tam wcześniej, natomiast po pracy tj. około godz. 22 pojawił się na miejscu oskarżony, który przyjechał swoim samochodem. Wszyscy spożywali alkohol z wyjątkiem oskarżonego, który miał pokrzywdzoną zabrać do domu.

Dowód: wyjaśnienia A. L. (1) k. 23-24, częściowe zeznania E. R. k. 7-8 częściowe zeznania N. S. k. 17-18., zeznania K. G. (1) k. 57-58

Około godz. 23:30 zabrakło alkoholu, pokrzywdzona poprosiła wówczas A. L. (1) o jego przywiezienie ze sklepu w K.. Oskarżony zgodził się, zastrzegając jednocześnie, że pojedzie jej samochodem zaparkowanym pod pensjonatem. E. L. zaakceptowała to, wręczyła mu kluczyki, dała swój portfel z dokumentami i pieniędzmi. Ostatecznie oskarżony A. L. (1) udał się za jej przyzwoleniem należącym do niej samochodem m-ki B. nr rej. (...) do całodobowego sklepu w K..

Dowód: wyjaśnienia A. L. (1) k. 23-24, częściowe zeznania E. R. k. 7-8 częściowe zeznania N. S. k. 17-18., zeznania K. G. (1) k. 57-58

W rejonie klubu (...) A. L. (1) wpadł w poślizg (prowadzonym prze niego autem obróciło podczas wykonywania manewru skrętu) na skutek czego został zatrzymany przez patrol policji. Funkcjonariusze Policji dokonując rutynowego sprawdzenia pojazdu ujawnili brak badań technicznych, jak również niespełnienie ustawowego obowiązku ubezpieczenia OC.

Dowód: wyjaśnienia A. L. (1) k. 23-24, częściowe zeznania E. R. k. 7-8, pokwitowanie seria (...) k. 4

Na skutek powyższego, upomnieniem z dnia 9 czerwca 2017 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wezwał E. R. do uregulowania należności w wysokości 4011,60 zł.

Dowód: wyjaśnienia A. L. (1) k. 23-24, częściowe zeznania E. R. k. 7-8, upomnienie z dnia 9 czerwca 2017 r. k. 5

Oskarżony słuchany w toku postępowania przygotowawczego - nie przyznał się do winy. W swoich wyjaśnieniach podniósł, że rzeczywiście w dniu 28 lutego 2017 r. w godzinach wieczornych przebywał wraz z E. R. i chłopakiem o imieniu N. w zajeździe (...) na K.. Dodał, że do pensjonatu przyjechał około godz. 22 – na prośbę E. R. miał ją odwiedzić do domu. Z uwagi na fakt, że pijącym skończył się alkohol, E. R. poprosiła oskarżonego, aby ten pojechał dokupić piwa. Oskarżony zgodził się na powyższe, jednakże zaznaczył, że nie może jechać swoim samochodem, ponieważ ma mało paliwa. Wtedy też, E. R. dała oskarżonemu kluczyki do swojego samochodu marki B., a co za tym idzie – do sklepu udał się jej autem. W tym miejscu oskarżony kategorycznie zaprzeczył, jakoby samochód pokrzywdzonej całą zimę stał koło (...) – jak bowiem wskazał, jeździła tym samochodem, m.in. odwożąc swoją córkę do przedszkola. A. L. (1) dodał również, że pokrzywdzona nie poinformowała go, że samochód jej nie jest ubezpieczony. Idąc dalej, oskarżony wyjaśnił, że będąc w rejonie klubu (...) w K. został zatrzymany przez patrol Policji, jak bowiem przyznał podczas skręcania „obróciło go”. Funkcjonariusze Policji uznali, że zachowaniem takim stworzył zagrożenie dla bezpieczeństwa, w konsekwencji czego otrzymał mandat w wysokości 200 zł. Podczas kontroli okazało się również, że samochód nie ma ważnego ubezpieczenia., a co za tym idzie - właścicielka pojazdu tj. E. R. została ukarana grzywną w wysokości 5000 zł. Zdaniem oskarżonego, pokrzywdzona zaczęła żądać od niego zapłaty wskazanej grzywny po tym, jak ten złożył przeciwko niej zeznania w innej sprawie.

Oskarżony A. L. (1) nie stawiał się prawidłowo wezwany na rozprawę, sąd zaś na zasadzie art. 377 § 3 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. postanowił prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego albowiem prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy nie stawiał się na nią bez usprawiedliwienia a jego stawiennictwo uznano za nieobowiązkowe (k. 57).

Ażeby wykazać niewiarygodność wersji oskarżonego, należy w trakcie postępowania karnego zgromadzić i przedstawić takie dowody, które w sposób jednoznaczny, pozwalający na kategoryczne przyjęcie – że przedstawiona przez oskarżonego wersja nie zasługuje na wiarę. W ocenie Sądu przedstawiona przez oskarżonego wersja wydarzeń, nie jest, w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody - podważalna. W przedmiotowej sprawie, oprócz braku jednoznacznych dowodów winy oskarżonego, nie występowały również dowody, które zakwestionowałyby przedstawioną przez niego wersję. Świadczy o tym przedstawiona poniżej analiza materiału dowodowego, na podstawie, którego Sąd poczynił ustalenia faktyczne, jak również uznał, iż brak jest dostatecznych przesłanek, aby stwierdzić winę A. L. (1) i pociągnąć go do odpowiedzialności karnej.

I tak, Sąd analizując zeznania pokrzywdzonej E. R., oparł się na nich w ograniczonym zakresie, uznając przede wszystkim, iż przedstawiona przez nią wersja zdarzenia zawiera wiele rozbieżności i luk, a także nie koresponduje z innymi zebranymi w sprawie dowodami, w tym dowodem z zeznań świadka K. G. (1). Stąd, na wstępie należy poczynić konstatację, iż dowód z zeznań tego świadka, który stanowiłby zasadniczą podstawę do przyjęcia winy oskarżonego, nie mógł zostać uznany za całkowicie przekonujący – gdyż okoliczności jakie opisuje świadek budzą zasadnicze wątpliwości w świetle zarówno innych zebranych dowodów, jak również wobec weryfikacji ich z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiką. W pierwszym rzędzie należy mieć na uwadze, że zupełnie pozbawione są wiarygodności zeznania analizowanego świadka odnośnie twierdzeń jakoby nie użytkowała swojego samochodu marki B. o nr rej. (...) od momentu, kiedy wygasło ubezpieczenie, a zatem od listopada 2016 r., a co za tym idzie - od tego też czasu przedmiotowy pojazd stał na parkingu przy pensjonacie (...) (syn bowiem właścicieli lokalu – K. G. (1)

nie miał nic przeciwko temu). Powyższemu twierdzeniu w sposób kategoryczny zaprzeczył A. L. (1), który w swoich wyjaśnieniach podkreślił, że pokrzywdzona normalnie jeździła swoim samochodem, chociażby dlatego, że musiała odwozić swoją córkę do przedszkola (k. 24). Jednakże kluczowym dowodem świadczącym o braku wiarygodności pokrzywdzonej we wskazanym zakresie są zeznania właśnie K. G. (1), który słuchany przed sądem kategorycznie zaprzeczył jakoby samochód własności pokrzywdzonej stał przez dłuższy czas pod pensjonatem (57-58). Przeciwnie, świadek ten wskazał, że – z uwagi na fakt, że E. R. miała w samochodzie letnie opony, jak również ze względu na trudny dojazd pod pensjonat (stromy i wąski podjazd) – auto zatrzymywała zwykle koło Z. (po drugiej stronie ulicy). Mając powyższe na uwadze, nie sposób uznać za wiarygodne twierdzenia pokrzywdzonej również w zakresie, w którym utrzymywała, że w razie potrzeby (odśnieżanie parkingu) to właśnie K. G. (1) przestawiał auto będące jej własnością. Mało tego, E. R. w toku postępowania przygotowawczego podkreślała, że auto pozostawiła na parkingu nie zabezpieczone (otwarte), kluczyki zaś znajdowały się w środku – czemu nie można dać wiary chociażby ze względu na doświadczenie życiowe. Żadna bowiem rozsądnie postępująca osoba nie zostawia swojego pojazdu dość, że otwartego, to dodatkowo z dostępem do kluczyków. Ponadto wskazane miejsce jest pensjonatem odwiedzanym przez osoby z zewnątrz. O ile pokrzywdzona mogła mieć zaufanie do K. G. (1) (jego rodziców) czy N. S., to już pozostawienie otwartego samochodu z kluczykami w miejscu gdzie obecne są różne osoby z zewnątrz budzi poważne wątpliwości. Zdaniem Sądu gdyby rzeczywiście pokrzywdzona „przechowywała” tam swój samochód to elementarna dbałość o niego wskazywałaby na oddanie kluczyków osobom godnym zaufania na miejscu – nie zaś pozostawianie ich w pojeździe. Podobnie uzasadnione byłoby pozostawienie kluczyków w dyspozycji N. S., który przymierzał się do jego kupna – o czym zeznał K. G. (1). W ocenie Sądu, zeznania o takiej treści pokrzywdzona złożyła jedynie na użytek niniejszego postępowania, aby uwiarygodnić zaprezentowaną przez siebie wersję zdarzeń. W sytuacji, bowiem w której rzekomo nie zgodziła się, aby A. L. (1) użytkował jej pojazd - musiała ona wykazać skąd oskarżony miał kluczyki do jej samochodu, a w konsekwencji w jaki sposób dokonał zaboru przedmiotowego pojazdu.

Oceniając zeznania E. R. zastanawiająca jest jeszcze jedna kwestia, a odnosząca się do czasu, w którym pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez A. L. (1). Wszak rzekomy krótkotrwały zabór pojazdu miał miejsce 28 lutego 2017 r., zaś zawiadomienie zostało zgłoszone aż pół roku później. Nieodparte, zatem jest wrażenie, że E. R. złożyła je jedynie ze względu na otrzymanie z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego upomnienia, z którego wynika obowiązek zapłaty na rzecz Funduszu łącznej kwoty w wysokości 4.011,60 zł (k. 5). W ocenie Sądu powyższe wskazuje, że na potrzeby niniejszego postępowania została w sposób nieudolny przygotowana wersja, zgodnie z którą oskarżony A. L. (1) dokonał krótkotrwałego zaboru samochodu pokrzywdzonej – doprowadzając tym samym do konieczności zapłaty na rzecz ubezpieczyciela wskazanej powyżej kwoty. Wobec ujawnionych jednakże rozbieżności, oraz dowodów, które nie tyle całkowicie podważają, co wskazują na istnienie alternatywnej wersji zdarzenia, zeznania pokrzywdzonej nie mogą stanowić dowodu, na którym Sąd mógłby się w pełni oprzeć. Kolejnym istotnym zagadnieniem z tym związanym jest fakt, że zgodnie z treścią zeznań pokrzywdzonej o zabraniu samochodu przez oskarżonego dowiedziała się bezpośrednio po jego powrocie – gdyby zatem czuła się pokrzywdzona takim zachowaniem oskarżonego – winna zawiadomienie złożyć o ile nie od razu to przynajmniej bezzwłocznie a tego nie zrobiła. Ponadto w dniu zdarzenia oskarżony otrzymał od funkcjonariuszy Policji jedynie swój mandat za stworzone zagrożenie w ruchu (k. 24) oraz pokwitowanie za zatrzymany dowód rejestracyjny (k. 4) z uwagi na brak aktualnych badań technicznych. Zdaniem Sądu w tym czasie o konieczności poniesienia dodatkowej opłaty na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nie było w ogóle mowy i dopiero gdy instytucja ta powzięła informację, że pojazd nie był ubezpieczony (a jednocześnie nie był wyrejestrowany) i zwróciła się o opłatę – pokrzywdzona chcąc uniknąć jej zapłaty uznała, że wskaże oskarżonego, który samowolnie, bez jej wiedzy i zgody zadysponował samochodem.

Sąd jedynie w tej części uznał za wiarygodne zeznania N. S. (k. 17-18), której przyznał, że uczestniczył w spotkaniu towarzyskim w pensjonacie (...), na którym to spotkaniu byli obecni również: E. R., A. L. (1) i K. G. (1), jak również, że w pewnym momencie oskarżony A. L. (1) udał się do centrum K. celem zakupu alkoholu. W pozostałej zaś części a dotyczącej meritum sprawy – Sąd odmówił waloru wiarygodności zeznaniom analizowanego świadka. Zdaniem Sądu N. S. podjął, bowiem nieudolną próbę wzmocnienia wiarygodności zeznań E. R., które jednakże nie znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Po pierwsze, bowiem, twierdzenie świadka

odnośnie kwestii pozostawienia przez dłuższy czas samochodu pokrzywdzonej pod pensjonatem (...), a co za tym idzie nie używania pojazdu na skutek braku ubezpieczenia OC - nie zostały potwierdzone przez syna właścicieli owego pensjonatu. Po drugie N. S. utrzymywał, że do pensjonatu, w którym odbywało się owe spotkanie towarzyskie - E. R. przyjechała wraz z A. L. (1). Jednakże oskarżony stanowczo zaprzeczył powyższemu, utrzymując, że na spotkaniu dojechał później tj. około godz. 22. Mając zaś na uwadze, że zarówno K. G. (1) jak i N. S. we wskazanym czasie mieszkali w (...) i żaden z nich w swoich zeznaniach nie potwierdził, że przywiózł na spotkanie E. R. – można wnioskować, że dotarła ona samodzielnie do pensjonatu, tak jak to wskazał A. L. (1) „E. na pewno do G. przyjechała swoich samochodem, gdyż ona nim wtedy normalnie jeździła. Raczej nie ma innej możliwości, aby przyjechała tam w innym sposób” (k. 24).

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom K. G. (1). Nie sposób bowiem dopatrzeć w nich tendencji do przedstawiania zachowania zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonej w sposób nieprawdziwy. Zeznania były wyważone i spójnie, a Sąd nie ma wątpliwości, że stanowią one efekt jego osobistych doświadczeń i spostrzeżeń. Zdaniem Sądu na pewno nie zostały one ustalone czy złożone za czyjąkolwiek namową, czy też w celu uwolnienia od odpowiedzialności karnej A. L. (1).

Przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd oparł się również na zebranych w sprawie dokumentach, brak jest, bowiem podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje:

Na samym początku rozważań Sąd jest zobowiązany wskazać, iż naczelnymi zasadami polskiego procesu karnego są zasady: in dubio pro reo i domniemania niewinności. Zgodnie z obowiązującymi zasadami procedury karnej - to nie oskarżony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel winien jest wykazać winę oskarżonego. Przy czym udowodnić, to znaczy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami - bezpośrednimi lub pośrednimi. Te ostatnie w postaci tzw. poszlak mogą być uznane za pełnowartościowy dowód winy oskarżonej jedynie wtedy, gdy zespół tych poszlak pozwala na ustalenie jednej logicznej wersji zdarzenia, wykluczającej możliwość jakiegokolwiek innej wersji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 maja 1995 roku, sygnatura akt II Akc 120/95, opubl. Prokuratura i Prawo 1996/7-8/20).

Ażeby wykazać niewiarygodność wersji oskarżonego, należy w trakcie postępowania karnego zgromadzić i przedstawić takie dowody, które w sposób jednoznaczny, pozwalający na kateryczne przyjęcie, wykażą – że przedstawiona przez oskarżonego wersja nie zasługuje na wiarę. W ocenie Sądu przedstawiona przez A. L. (1) wersja wydarzeń, nie jest, w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody, podważalna. Żaden ze zgromadzonych w sprawie dowodów – na czele z dowodem z zeznań świadka E. R. i N. S., w sposób kateryczny i wyczerpujący nie podważa złożonych przez oskarżonego wyjaśnień. Naczelną zasadą procesu karnego, określoną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w Kodeksie Postępowania Karnego jest zasada domniemania niewinności, zgodnie z którą, oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

W przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe i jego analiza, w dużej mierze polegały na konfrontacji zeznań E. R., N. S., K. G. (1) i wyjaśnień A. L. (1). Zebrane dowody – są dowodami pośrednimi, będącymi konsekwencją złożonego przez E. R. zawiadomienia popełnieniu przestępstwa i jej zeznań, które potwierdzić miał naoczny świadek zdarzenia N. S.. Jednakże - jak już była o tym mowa powyżej – w konfrontacji z wyczerpującymi i konsekwentnymi wyjaśnieniami oskarżonego dodatkowo potwierdzonymi zeznaniami K. G. (1) – w zeznaniach pokrzywdzonej i N. S. można dostrzec szereg niespójności, co niewątpliwie wpływa na ich wartość dowodową. W postępowaniu karnym obowiązuje swobodna ocena dowodów, swoboda ich oceny jednak nie oznacza dowolności oceny. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wobec faktu, że nie było innych naocznych świadków zdarzenia oprócz w/w osób - nie było wykluczone orzeczenie sądowe, powstałe w oparciu o zeznania pokrzywdzonej i N. S., którym przeciwstawione są wyjaśnienia oskarżonego. Jednakże w takiej sytuacji zeznania pokrzywdzonej nie mogą budzić żadnych wątpliwości. W przedmiotowej sprawie, z podanych wyżej powodów, dość, że wątpliwości takie występują, to dodatkowo późniejsze zachowanie E. R. tj. złożenie zawiadomienia dopiero po pół roku od zdarzenia, a momencie, w którym dostała ona

upomnienie z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, z którego wynika obowiązek zapłaty na rzecz Funduszu łącznej kwoty w wysokości 4.011,60 zł - świadczą o tym, że zaprezentowana przez pokrzywdzoną wersja zdarzeń została stworzona nie tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Nie sposób jednakże nie zauważyć, że wersja, którą zaprezentowała została przygotowana w sposób nieudolny, z licznymi rozbieżnościami w istotnych dla sprawy kwestiach.

Zatem, jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia – nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo. (Por. Wyrok SN z dnia 4 grudnia 1992 roku, WR 369/90, OSP 102/1992, poz.12). Dlatego też, sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, zaś na podstawie 632 a § 1 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.